

NASZ ŚWIAT POD SIÓDMYMI



Gazeta
Dzielniczego Środowiskowego
Domu Samopomocy
ul. Górska 7 w Warszawie

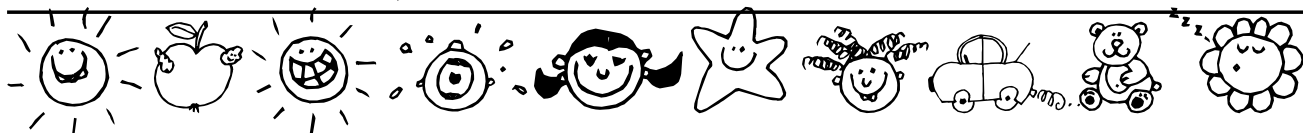
numer 14 (czerwiec 2011 r.)

cena 2 zł

Od redakcji



Droży Czytelnicy



Witamy naszych drogich czytelników.

Nareszcie przyszło lato i wakacje. Będziemy odpoczywać,
wyjeżdżać w różne ciekawe miejsca.

Oddajemy w Wasze ręce wakacyjny, podwójny numer naszej gazetki.
Tak jak w zeszłym roku robimy przerwę w jej wydawaniu na czas
wakacji. Przez te dwa miesiące naładujemy swoje akumulatory i
dlatego będziemy mieć więcej siły i zapału do pracy,
mamy nadzieję, że pojawią się nowe pomysły
na ciekawe artykuły.

Życzymy wszystkim udanych wakacji i do zobaczenia
we wrześniu.

Życzymy miłej lektury
Zespół Redakcyjny

Zespół Redakcyjny:

1. **Katarzyna Uszyńska** (rozrywka, solenizanci i jubilaci, imiennik)
2. **Katarzyna Salkowska** (poezja i proza, przepisy kulinarne)
3. **Monika Skrodzka** (wydarzenia minionego miesiąca)
4. **Rafał Musch** (wywiady)
5. **Andrzej Nowak** (wydarzenia minionego miesiąca)
6. **Mikołaj Scholz** (redakcja sportowa)
7. **Wojciech Kwil** (układanie krzyżówek, przepisywanie tekstów na komputerze)



Opiekun: **Katarzyna Zduńska**

Skład i druk: **Jacek Michalski**

SOLENIZANCI I JUBILACI

W czerwcu urodzinowe i imieninowe życzenia przyjmują:

Urodziny

02.07. – Sylwia Kaczmarek
07.07. – Mariusz Wierzbicki
10.07. – Anna Nasiłowska
12.07. – Andrzej Nowak
01.08. – Mariola Wasiuk
03.08. – Jacek Michalski



Imieniny

25.07. – Krzysztof Ciepłota
25.07. – Krzysztof Wojnicki
17.08. – Jacek Michalski

Wszystkim jubilatom i solenizantom życzymy sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechów, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń i samych przyjemnych w życiu zdarzeń.

CO MÓWIĄ O NAS ZNAKI ZODIAKU ?



LEW
23.VII - 22.VIII

Urodzeni pod Znakiem Lwa są wielkoduszni i optymistyczni.

Energia i radość życia wyróżnia Lwy spośród innych znaków Zodiaku. Optymizm i



poczucie humoru zjednują Lwom przyjaciół i pomagają przetrwać trudne chwile. Wpływ żywiołu ognia daje Lwom siłę do rozpoczynania nowych przedsięwzięć, pozwala też ufać we własne siły i możliwości. Lwy nie przejmują się niepowodzeniami i szybko się uczą - także na własnych błędach.

Przedstawiciele tego Znaku są wielkoduszni i sympatyczni, nie wahają się pomagać innym. Lwy lubią się dzielić tym, co mają najlepsze - i w swoim przekonaniu właśnie na najlepsze rzeczy zasługują.

Złośliwi posądzają Lwy o ciągle przechwalanie się i nieodpartą chęć imponowania innym.

Rzeczywiście: przepych i luksus towarzyszy Lwom, a dzięki odważnym decyzjom zazwyczaj dochodzą one do majątku.

Panie Lwice doskonale wiedzą, że kto tanio kupuje, ten dwa razy kupuje, uwielbiają złoto i szlachetne kamienie. Panowie Lwy nie oszczędzają na swym wyglądzie, zazwyczaj jeżdżą wspaniałym samochodem.

Lwom służy słońce - aby były zdrowe powinny opalać się i wygrzewać w jego promieniach. Piękne plaże i nadmorskie kurorty to odpowiednie miejsce na luksusowy urlop dla rasowego Lwa.

Szczególne miejsce w życiu Lwów zajmują dzieci i rodzina, chętnie dbają o dom i jego potrzeby. Potrafią pięknie urządzać pomieszczenia i ogrody. Lwy to także urodzeni aktorzy i artyści.

Chcą wyrażać się pięknie i zawsze przebywać w pięknym otoczeniu. Nie wstydzą się pokazywać swych prac, z ufnością oczekują pochwał i próśb o jeszcze. Zazwyczaj pięknie malują lub rzeźbią, mają też bardzo obrazowy dar opowiadania.

Lubią przebywać z ludźmi, nie pielęgnują uraz - choć gdy się złością lepiej uciekać! Lwy powinny uważać, aby otoczenie nie wykorzystywało ich wielkoduszości, szczególnie w sprawach finansowych.

Starsze Lwy często przymykają oko na wady innych, a życie i jego problemy traktują jak teatralną scenę - ze sobą w roli głównej.

WYDARZENIA MINIONEGO MIESIĄCA

01 czerwiec 2011 r.



Przyjechała do nas z WTZ-u przy ul. Deotymy grupa wraz terapeutką Moniką, żeby nauczyć nas filcowania. Myśleliśmy, że jest to bardzo trudna technika, ale okazało się to bardzo łatwe. Podczas zajęć zrobiliśmy różne zwierzątka z filcu: wiewiórkę (Monika Skrodzka), niedźwiedzia (Kasia Uszyńska), jeża (Renata Tolak), ślimaka (koleżanka z Deotymy). Chłopaki (Mikołaj i Tomek) zrobili kwiatki z filcu. Podczas wykonywania prac trzeba było uważać, żeby nie pokłóć sobie palców igłą do filcowania. Mamy nadzieję, że to, czego się nauczyliśmy pozostanie nam w głowach na długo i będziemy umieli wykorzystywać naszą wiedzę na zajęciach.

Warsztaty bardzo nam się podobały, było sympatycznie i ciekawie.

Tego samego dnia grupa z pracowni stolarskiej pojechała z terapeutą Mariuszem



Wierzbickim do WTZ-u na ul. Deotymy. Pojechaliśmy tam na urodziny jednej z koleżanek. Wzięliśmy ze sobą słodycze. Świętowaliśmy i bawiliśmy się wspólnie z naszymi przyjaciółmi z warsztatu.

red.: Monika Skrodzka, Katarzyna Uszyńska i Andrzej Nowak

8 czerwiec 2011 r.

Tego dnia zostaliśmy zaproszeni na Spartakiadę do Ośrodka przy ul. Rozłogi 10. Odbływały się tam różne konkurencje sportowe. Najpierw było uroczyste rozpoczęcie, czyli część oficjalna. Później zaczęły się zawody. Tę część spotkania prowadził Piotr Boruta z Czocherem. Organizatorzy przygotowali różne konkurencje sportowe: fizyczne i umysłowe. Każdy z nas brał udział we wszystkich konkurencjach ruchowych a potem graliśmy w warcaby lub układaliśmy różne trudne łamigłówki. Wszyscy dostali puchary za uczestnictwo w zawodach. Na zakończenie był poczęstunek, a potem wspólna zabawa przy muzyce zespołu „Feniks”

red.: Katarzyna Uszyńska

11 czerwiec 2011 r.

W tę sobotę mieszkańcy naszej dzielnicy zorganizowali „2 Sielecki Festyn Sąsiedzki”. Zostaliśmy zaproszeni, aby w nim uczestniczyć. Zorganizowaliśmy swoje stoisko, na którym prezentowaliśmy nasze prace. Jeśli komuś się coś podobało mógł sobie to kupić. Wszystkim opowiadaliśmy o naszym Ośrodku, co tam robimy, jakie mamy zajęcia. Pieniądze, które zebraliśmy podczas tego kiermaszu chcemy przeznaczyć na wycieczkę.

Na festynie były też różne inne atrakcje: kielbaska, bigos, warsztaty florystyczne, pokazy akrobatyczne. Swoje stoisko miało też PCK i inne organizacje. Grała Kapela Czerniakowska. Na zakończenie festynu zorganizowano dla wszystkich dancing.

red.: Andrzej Nowak

15 czerwiec 2011 r.

Zorganizowaliśmy w naszym Ośrodku „Dzień Rodzica i Opiekuna”. Chcieliśmy w ten sposób uhonorować nasze rodziny i wszystkich ludzi, którzy się nami na co dzień opiekują. Specjalnie na tę okazję przygotowaliśmy pod opieką p. Kasi Zduńskiej i p. Anety Maszynowskiej krótkie przedstawienie pt. „Lekarstwo na nudę”. Najpierw pani kierownik Zosia Pągowska razem z Markiem Iżykowskim przywitani wszystkich gości. Potem wystąpiliśmy z naszym przedstawieniem. Wszystkim bardzo się podobało. Później odśpiewaliśmy „sto lat” dla naszych rodzin i wręczyliśmy przygotowane na zajęciach w pracowni ceramicznej i stolarskiej prezenty. Rodzice byli bardzo wzruszeni. W drugiej części naszego święta przenieśliśmy się do ogrodu, gdzie czekał przygotowany przez nas słodki poczęstunek. Specjalnie na ten dzień upiekliśmy razem z panią Danusią Kaczmarek dwa ciasta: ciasto z rabarbarem i czekoladowe. Była kawa i herbata. Bardzo miło spędziliśmy razem czas przy muzyce, o którą zadbał pan Mariusz Wierzbicki. Wszystkim bardzo podobała się ta impreza.

Redakcja



17 czerwiec 2011 r.

Zostaliśmy zaproszeni na koncert promujący płytę „Reggaeneracja” zespołu „Muzyczni czarodzieje” działającego w ŚDS przy ul. Suwalskiej. Koncert odbywał się w Domu Kultury „Świt na Bródnie”. Pojechalśmy tam z panią Danusią Kaczmarek i Kasią Zduńską. Było bardzo wesoło. Podobało nam się muzyka naszych kolegów. Jak ktoś chciał mógł tańczyć pod sceną. Oczywiście kupiliśmy sobie płytę zespołu „Muzyczni czarodzieje”. Gratulujemy im występu i płyty i życzymy dalszych sukcesów.

red.: Katarzyna Uszyńska

20 czerwiec 2011 r.

Dwuosobowa drużyna pod opieką pani Danusi Kaczmarek pojechała na konkurs „Kucharz Doskonały”. W skład drużyny weszły: Renata Tolak i Katarzyna Uszyńska. Miałśmy za zadanie wykonać dwie sałatki. Przepis na nie dostaliśmy wcześniej i trenowaliśmy ich wykonywanie w Ośrodku. Do towarzystwa pojechał z nami Wojtek Kwil. Podczas konkursu terapeuci nie mogli pomagać. Specjalnie dla nich zorganizowany był pokaz filmów. Kiedy zawodnicy wykonali swoje potrawy, zostały ocenione przez jury. Nasza drużyna zajęła 8 miejsce. Dostaliśmy nagrody i dyplomy za uczestnictwo w konkursie. Wróciliśmy do ośrodka szczęśliwi i zadowoleni.

red.: Katarzyna Uszyńska i Wojtek Kwil

27 czerwiec 2011 r.

Tego dnia pożegnaliśmy panią Anetę Maszynowską, która prowadziła zajęcia w pracowni plastycznej. Była ona zatrudniona w zastępstwie pani Agnieszki Kaczmarek, która była na zwolnieniu. Pani Aneta przygotowała dla nas ciasto, kawę i herbatę. Podziękowaliśmy jej bardzo za jej pracę. Bardzo ją polubiliśmy. Będzie jej nam brakowało. Podczas całej imprezy mieliśmy akompaniament muzyczny gitarowo – organowy. Na gitarze grał i śpiewał p. Mariusz Wierzbicki, a na organach p. Tadeusz – znajomy p. Mariusza. Było bardzo miło. Myślę, że wszyscy będziemy tęsknić za p. Anetą. Mamy nadzieję, że odwiedzi nas kiedyś.

red.: Rafał Musch

28 czerwiec 2011 r.

Dnia 27 czerwca była druga rocznica śmierci Rafała Gmurczyka. W związku z tym pojechalśmy z terapeutkami Danutą Kaczmarek i Katarzyną Zduńską na cmentarz Bródnowski. Zapaliliśmy świeczki na grobach Kuby Stanisławczyk, Rafała Gmurczyka i jego taty. Zmówiliśmy za nich modlitwę. Kupiliśmy im także kwiaty. Staramy się zawsze o nich pamiętać.

red.: Andrzej Nowak

28 czerwiec 2011 r.

W naszym Ośrodku odbył się I Turniej Tenisa Stołowego „O raketkę Ośrodka”. W turnieju brało udział 5 drużyn z Ośrodków dla osób niepełnosprawnych:

- ŚDS ul. Rydygiera



- ŚDS ul. Górska 7
- WTZ ul. Karolkowa
- WTZ ul. Deotymy
- WTZ z Zalesia Górnego.

Turniej podzielony był na kategorie Pań i Panów. Łączna liczba zawodników wyniosła 15 osób. Walka była bardzo wyrównana. Każdy chciał wygrać. Przyznane zostały 3 miejsca w każdej kategorii. Wśród Pań 1 miejsce zajęła Justyna Woźniak z ŚDS-u z ul. Rydygiera, 2 miejsce zajęła Anna Woźniak z WTZ-u z ul. Karolkowej, 3 miejsce- Edyta Sołtysiak z naszego Ośrodka. W kategorii Panów 1 miejsce zajął Jacek Kuczyński z ŚDS-u z ul. Rydygiera, 2 miejsce- Andrzej Oblucki z WTZ-u w Zalesiu Górnym, 3 miejsce- Tomasz Gniatkowski z naszego ŚDS-u. Wszyscy dostali medale i dyplomy. Reszta zawodników dostała dyplomy i drobne upominki. Każdy z Ośrodków dostał pamiątkowego anioła i dyplom. Po zakończeniu zawodów wszyscy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, kawę i herbatę. Impreza bardzo się udała. Goście wyjeżdżali od nas bardzo zadowoleni i pytali kiedy spotkamy się znowu.

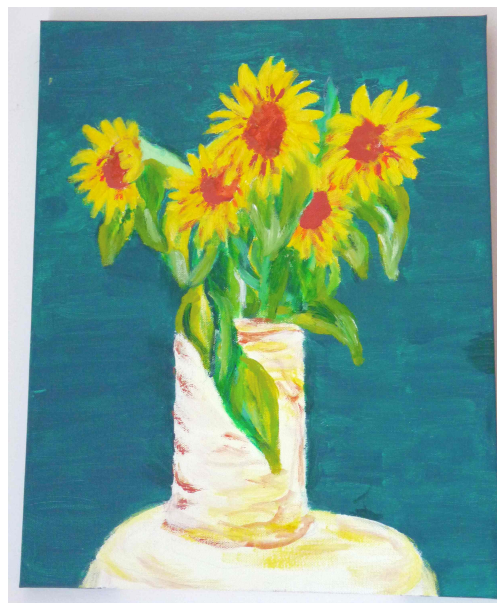
Redakcja

NASZE PRACE

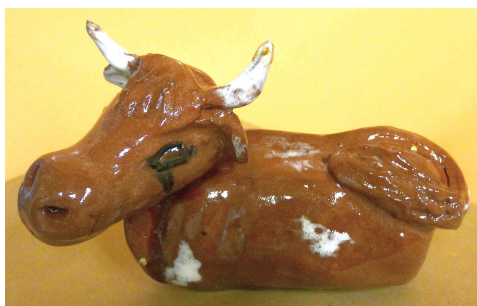


Filcowe pokrowce

Praca wykonana w pracowni haftu i szycia
przez Renatę Tolak.



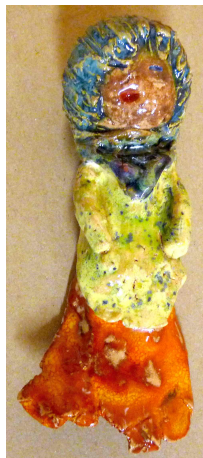
Praca wykonana
przez Katarzynę Uszyńską
w pracowni plastycznej



Praca wykonana przez
Marka Iżykowskiego
w pracowni
ceramicznej



Prace wykonane przez
Anne Nasiłowską
w pracowni ceramicznej



Praca wykonana
przez Katarzynę Uszyńską
w pracowni ceramicznej



Praca wspólna
Wykonana w pracowni stolarskiej

WIADOMOŚCI SPORTOWE

12 czerwca 2011 r.

Wielki pech biało-czerwonych

Reprezentacja Polski przegrała w meczu towarzyskim z Francją 0:1. W spotkaniu rozegranym na stadionie Legii w Warszawie w dniu 9 czerwca jedyna bramka padła po samobójczym strzale Tomasza Jodłowca.



Pogrzeb Małgorzaty Dydek odbędzie się w piątek w Ząbkach

Małgorzata Dydek zmarła 27 maja nad ranem czasu australijskiego w szpitalu w Brisbane. Miała 37 lat. Od tygodnia znajdowała się w śpiączce farmakologicznej po tym, jak straciła w domu przytomność i doszło do zatrzymania pracy serca. Osierociła dwóch synów: Davida i *Aleksandra*. Była w czwartym miesiącu ciąży.

Była jedną z najlepszych polskich koszykarek w historii polskiej koszykówki.

Grand Prix Niemiec: pięć Polek na podium

Iwona Matkowska (Agros Żary) wygrała w Dormagen rywalizację w wadze 48 kg zapaśniczych zawodów o Grand Prix Niemiec. Druga w kategorii 63 kg była Monika Michalik (Orlęta Trzciel). Polkom przypadły jeszcze trzy trzecie lokaty.

Polska zajęła drugie miejsce w klasyfikacji punktowej zawodów (62) za Kanadą (91), a przed Francją (45).

Turniej WTA w Eastbourne – Radwańska pokonała Gajdosową.

Agnieszka Radwańska awansowała do drugiej rundy turnieju WTA Tour na kortach trawiastych w Eastbourne (z pulą nagród 618 tysięcy dolarów). Najlepsza obecnie polska tenisistka pokonała w poniedziałek Australijkę Jarmilę Gajdosową 7:6 (7:5) 7:6 w ciągu 90 minut.

Wypadek Allana McNisha w Le Mans

To prawdziwy cud ! Szkocki kierowca Allan Mc Nish (41 l.) wyszedł cało z koszmarnie wyglądającego wypadku. Podczas słynnego 24 godzinnego wyścigu Le Mans prowadzący audi zawodnik zahaczył o wyprzedzany samochód i stracił panowanie nad pojazdem.

Opracował Mikołaj Scholz



„Samotność”

To słowo zimne, smutne, puste.
Człowiek jest czasami nierówny
nie wart jest, nie godny,
ma w sobie nienawiść i zło,



Płacze, nie jest szczęśliwy,
boli go wszystko, nawet nie chce
rozmawiać z nikim,
rezygnuje z siebie, z uczuć,
z marzeń, najpiękniejszych wspomnień,
tych które człowiek pielęgnuje,
kocha, szanuje i dba.

autor Katarzyna Sałkowska

KĄCIK KULINARNY



Muffinki czekoladowe

Produkty (na 12 babeczek)

- x 125 g masła
- x 100 g gorzkiej czekolady
- x 300 g dżemu wiśniowego
- x 100 g cukru (można dać więcej lub mniej – to zależy od słodkości dżemu)
- x szczypta soli
- x 2 duże jajka, roztrzepane
- x 150 g mąki
- x ½ łyżeczki proszku do pieczenia
- x ½ łyżeczki sody

Produkty

Na polewę

- x 100 g gorzkiej czekolady
- x 100 ml kremówki
- x 12 wiśni kandyzowanych w naturalnym kolorze, lub każdych innych, jakie w domu akurat macie ;)

Wykonanie

Masło roztopić. Pod koniec roztopiania dodać połamaną czekoladę. Chwilę podgrzać, ściągnąć z palnika, wymieszać do roztopienia. Dodać połamaną czekoladę. Chwilę podgrzać, ściągnąć z palnika, wymieszać do roztopienia. Dodać dżem, cukier, szczyptę soli i jajka. Wymieszać do dokładnego połączenia. Wtedy wsypać mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia. Wymieszać.

Przełożyć do formy do muffinek, wyłożonej uprzednio papilotkami, do $\frac{3}{4}$ wysokości papierka. Piec w temperaturze 180°C przez około 25 minut. Przed wyjęciem z papierków ostudzić.

Polewa: w kąpieli wodnej rozpuścić gorzką czekoladę i kremówkę, wymieszać do



gładkości. Połać po muffinkach. Ozdobić wiśniami.



wywiad z klerykiem Mateuszem Jóźwikiem.

Katarzyna Uszyńska: Mateuszu, czy udzieliłbyś nam wywiadu do naszej gazetki ?

Mateusz Jóźwik: Bardzo chętnie.

K.U : Gdzie mieszkales kiedy nie byles jeszcze w seminarium ?

M.J.: Pochodzę z małej wsi na Podlasiu – Wojcieszkowa, ale kiedy miałem 12 lat wyjechałem do szkoły do Lublina. Mieszkalem wtedy w bursie.

K.U : Czy miałeś jakieś zwierzątko ?

M.J.: Uwielbiam koty. Miałem ich aż 3: Cezarego, Teofila i Tycjana.

K.U : Kiedy poczułeś powołanie ?

M.J.: Moje powołanie do kapłaństwa poczułem już w liceum, kiedy miałem 16 lat.

K.U : Jak długo już jesteś w seminarium ?

M.J.: W seminarium uczę się już 3 lata.

K.U : Czy jesteś tam szczęśliwy ?

M.J.: Jestem bardzo szczęśliwy!.

K.U : Czy potrafisz grać na jakimś instrumencie ?

M.J.: Tak, umiem grać na pianinie i organach. Uczyłem się w szkole muzycznej.

K.U : Jakie są twoje zajęcia w seminarium , jak wygląda twoje życie w seminarium ?

M.J.: Moje życie w seminarium wygląda jak życie zwykłego studenta, ale wzbogacone modlitwą i pracą w naszym domu seminaryjnym.

K.U : Czy masz tam przyjaciela ?

M.J.: Mam dużo przyjaciół. W seminarium jest wielu wspaniałych ludzi, ale mam też jednego przyjaciela od serca.

K.U : Jakie jest twoje hobby ?

M.J.: Moje hobby to muzyka i książki.

K.U : O czym marzysz ?

M.J.: Marzę o tym, żeby wszystkie dzieci były uśmiechnięte i szczęśliwe.

K.U : Czy dobrze ci się z nami pracowało ?

M.J.: Oczywiście, że tak!.



K.U : Czy będziesz na odwiedzał ?

M.J.: Postaram się Was odwiedzać, kiedy tylko będę mógł.

K.U : Dziękujemy bardzo za wywiad. Szkoda, że już nie będziesz prowadził naszych Katechez. Będziemy za tobą tęsknić.

Wywiad przeprowadziła Katarzyna Uszyńska.



*Wywiad z Markiem Iżykowskim, Wojtkiem Kwilem,
Tomkiem Gniatkowskim i Andrzejem Nowakiem*

Redakcja: Witamy Panowie. Niedawno skończył się wasz turnus w mieszkaniu treningowym na ul. Oszmiańskiej. Chcielibyśmy zadać Wam parę pytań na temat waszego pobytu w tym mieszkaniu. Czy zgodzicie się udzielić nam wywiadu?

Marek, Wojtek, Tomek, Andrzej: Oczywiście, bardzo chętnie odpowiemy na wszystkie wasze pytania.

Redakcja: Jak wam się mieszało na Oszmiańskiej?

M.I.: Dobrze

W.K.: Dobrze

T.G.: Bardzo dobrze

A.N.: Najwspanialej, bo ja już drugi raz tam mieszkałem.

Redakcja: Jaki był wasz rozkład dnia?

M.I., W.K., T.G., A.N.: W ciągu dnia przyjeżdżaliśmy na zajęcia do Ośrodka. Po powrocie do domu mieliśmy czas na odpoczynek, a potem jedliśmy kolację. Tak jak wszystkie poprzednie grupy, mieliśmy wyznaczone dyżury. Wtedy byliśmy odpowiedzialni za porządek w mieszkaniu, przygotowanie posiłków (śniadań i kolacji) i posprzątanie po nich. Obiady przygotowywaliśmy wspólnie. Dbaliśmy też o nasz ogródek. Trzy razy w tygodniu przyjeżdżała do nas pani Danusia Kaczmarek, żeby zastąpić panią Hanię. W każdą sobotę p. Danusia organizowała nam jakieś wyjścia: byliśmy w kościele na uroczystości Pierwszej Komunii Świętej wnuczki pani Grażynki, na Sieleckim Festynie Sąsiedzkim, na pikniku w Sulejówku, pikniku „Ulica integracyjna” na ul. Deotymy. W niedzielę pojechaliśmy z panią Hanią do polskiego Loreto. Uczestniczyliśmy też w konferencji w Łodzi.

Redakcja: Co jeszcze ciekawego robiliście?



T.G.: Byliśmy w kawiarni na lodach i w restauracji KFC

W.K.: Dużo rysowałem, bo miałem mnóstwo zamówień na obrazy.

A.N.: Oglądałem telewizję, czytałem „Wojnę i pokój” Lwa Tolstoja.

M.I.: Dbalem o ogródek- podlewałem kwiaty, starałem się dbać o wszystkich.

Redakcja: Ktoś was odwiedzał w mieszkaniu?

M.I., W.K., T.G., A.N.: Oczywiście. Przyjeżdżała do nas pani Danusia. Raz była pani Kasia, a także goście z naszego Ośrodka. Rodzice nas nie odwiedzali, mogli tylko do nas dzwonić.

Redakcja: Jak wyglądał wasz dyżur?

M.I., W.K., T.G., A.N.: Do naszych obowiązków należało przygotowania śniadań i kolacji, zmywanie po posiłkach, wynoszenie śmieci, pranie, prasowanie, sprzątanie, odkurzanie. Szefem kuchni był Wojtek.

M.I.: Ja odkurzałem, bo bardzo lubię to robić.

Redakcja: Czy nauczyliście się czegoś nowego?

M.I.: Nauczyłem się być bardziej samodzielny.

T.G.: Ja nauczyłem się prać, prasować, trochę gotować.

W.K.: Nauczyłem się zapalać gaz i golić się. Nauczyłem się też pracy w kuchni.

A.N.: Utrwaliłem sobie to , czego nauczyłem się podczas poprzedniego pobytu.

Redakcja: Tęskniliście za domem?

M.I.: Trochę tak, ale chętnie pomieszkałbym dłużej.

W.K.: Wcale nie tęskniłem.

T.G.: Też nie tęskniłem, bo siostra do mnie dzwoniła.

A.N.: Nie tęskniłem.

Redakcja: Czy chcielibyście zamieszkać w przyszłości w takim mieszkaniu na stałe?

W.K.: Oczywiście, bo czułem się tam jak osoba dorosła.

T.G.: Tak, bo chciałbym mieszkać sam jak dorosły człowiek.

M.I.: Tak, bo czułem się bardziej samodzielny i dorosły i podobały mi się wycieczki.

A.N.: Oczywiście tak, ale chciałbym zamieszkać z dziewczyną- z moją sympatią.

Redakcja: A jak wam się mieszkalo z panią Hanią?

W.K.: Fajnie. Miała do nas duże zaufanie.

T.G.: Dobrze, w porządku. Bardzo ją lubię.

M.I.: Dobrze, bardzo ją polubiłem.

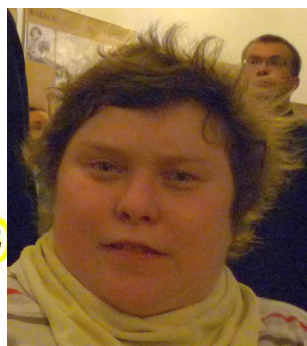
A.N.: Dobrze, bo jest super kobietą- jest moją przyjaciółką.

W.K., M.I., T.G., A.N.: Wszyscy tęsknimy za Oszmiańską i za panią Hanią.

Redakcja: Dziękujemy wam bardzo za wywiad. Życzymy spełnienia marzeń.

W.K., M.I., T.G., A.N.: My również dziękujemy. Z przyjemnością podzieliliśmy się z wami naszymi przeżyciami.

Redakcja



WYWIAD

Rafał Musch: Dzień dobry. Jestem redaktorem gazety i chciałbym przeprowadzić z Panią wywiad?

Sylwia Kaczmarek: Dzień dobry. Z przyjemnością udzielę Państwu wywiadu.

R.M. : Czy mogłaby się nam Pani przedstawić?

S.K.: Nazywam się Sylwia Kaczmarek.

R.M. : Gdzie Pani mieszka? Z kim?

S.K.: Mieszkam w Warszawie razem z moją mamą

R.M. : Jak długo Pani chodzi do ośrodka?

S.K.: Dokładnie nie wiem, ale już bardzo długo.

R.M. : A czy lubi Pani przychodzić? Dlaczego?

S.K.: Bardzo, bo lubię towarzystwo koleżanek i kolegów.

R.M. : Którą pracownię lubi Pani najbardziej i dlaczego?

S.K.: Lubię wszystkie pracownie jednakowo.

R.M. : Czy lubi Pani kolegów i koleżanki?

S.K.: Oczywiście.

R.M. : Kogo Pani lubi najbardziej?

S.K.: Wszystkich lubię jednakowo.

R.M. : Jak Pani lubi spędzać wolny czas?

S.K.: Lubię podróżować z moją mamą samochodem, albo bawić się dmuchaną piłką. Lubię też machać sobie sznureczkami lub się nimi łaskotać po rękach.

R.M. : Czy lubi Pani muzykę i jaką?

S.K.: Lubię słuchać muzyki, chociaż przy niektórych piosenkach bardzo się wzruszam i wtedy płaczę.

R.M. : Czym Pani się interesuje?

S.K.: Bardzo interesuję się samolotami. Lubię patrzeć jak lecą, startują lub lądują.

R.M. : Gdzie Pani lubi wyjeżdżać na wakacje?

S.K.: Nie mam jednego ulubionego miejsca. Lubię podróżować wszędzie.

R.M. : Czy Pani ma jakieś zwierzątko i jakie?

S.K.: Kiedyś miałam kota, ale okazało się, że mama, ma alergię na jego sierść i musiałyśmy go oddać. Teraz nie mamy żadnych zwierzątek.

R.M. : Czy podoba się Pani nasza gazetka?

S.K.: Oczywiście, że mi się podoba. Moja siostrzenica rozwiązuje zawsze krzyżówki.

R.M. : Dziękujemy za wywiad.





W poprzednim numerze pisaliśmy o Parku Kultury w Powsinie. Jest on częścią Lasu Kabackiego. Miejsce to jest bardzo licznie odwiedzane przez mieszkańców Warszawy, w tym również przez nas.

Las Kabacki im. Stefana Starzyńskiego – kompleks leśny położony w południowej części Warszawy, pomiędzy dużymi arteriami komunikacyjnymi, ulicami Puławską i Łukasza Drewny. Administracyjnie należy do dzielnicy Ursynów.

Las Kabacki to rezerwat krajobrazowy. Położony jest na płaskim terenie urozmaiconym we wschodniej części wzniesieniami pochodzenia wydmowego. Wyjątkowym akcentem krajobrazowym jest wysoka skarpa nad pradoliną Wisły, która jest jednocześnie granicą najbardziej na wschód wysuniętej części rezerwatu.

Jest to również rezerwar świeżego powietrza dla otaczających osiedli mieszkaniowych, a także miejsce wypoczynku i rekreacji oraz edukacji. Z dóbr tych mieszkańcy Warszawy chętnie i często korzystają, co jest ułatwione dzięki dogodnym połączeniom z innymi częściami miasta autobusami miejskimi oraz metrem.

Nazwa rezerwatu pochodzi od dawnej wsi Kabaty, położonej na malowniczej, pociętej jarami skarpie wiślanej.

Imię Stefana Starzyńskiego rezerwat otrzymał z racji wykupienia tych terenów z rąk prywatnych (były to wówczas część dóbr rodu Branickich) na rzecz miasta w 1938 z inicjatywy ówczesnego prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, znanego ze swojej patriotycznej postawy. Pozwoliło to na uchronienie tego kompleksu leśnego przed modną w okresie międzywojennym parcelacją lasów na cele budowlane i zachowanie go dla mieszkańców stolicy.

Pomimo strat jakie Las Kabacki poniósł w okresie wojennym zachował się tu wielogatunkowy drzewostan, często o charakterze piętrowym oraz bogate runo. Są tu duże obszary porośnięte starodrzewem 120–160-letnim z licznymi pomnikowymi dębami, sosnami i bukami. W górnym piętrze drzewostanu występuje dąb szypułkowy, sosna, brzoza brodawkowata, osika, ale również buk, modrzew, lipa drobnolistna, klon zwyczajny oraz jesion wyniosły i wiąz górski. W starych drzewostanach dolne piętro tworzą takie drzewa jak lipa, dąb, grab i klon. Zdarzają się też jabłonie, grusze i trześnie. W warstwie krzewów występuje też leszczyna. W bogatym runie można spotkać bardzo rzadkie już rośliny objęte ochroną gatunkową, takie jak lilia złotogłów, widłak babimór, turzyca drzączkowata oraz łąny konwalii majowej.

Bogate środowisko roślinne sprzyja bogactwu występujących tu zwierząt. Spotkać tu można sarny, lisy, borsuki, łasice, kuny leśne i domowe, jeże, z ptaków: myszołowa,



kobuza, pustułkę, krogulca, puszczyka, sowę uszatą, dzięcioła zielonego i dzięcioła czarnego, grubodzioba, krzyżodzioba, gila i inne. Z ciekawszych zwierząt można tu też wymienić rzekotkę drzewną, padalca i zaskrońca.

Dla ułatwienia zwiedzania rezerwatu i jego bezpieczeństwa, jak również bezpieczeństwa turystów, wyznaczone są szlaki turystyczne, którymi należy się poruszać.

Ciekawostką turystyczną jest stojąca na skraju lasu leśniczówka wybudowana w roku 1890 – zabytek kultury.

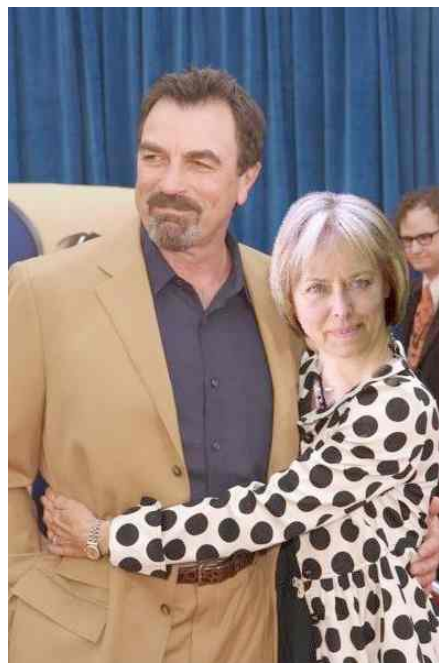
W południowo-wschodniej części lasu położony jest Park Kultury w Powsinie, graniczy z nim ogród botaniczny Polskiej Akademii Nauk. Obiekty te są popularnymi miejscami wypoczynku i istotnie zwiększają pieszy oraz rowerowy ruch w granicach rezerwatu.

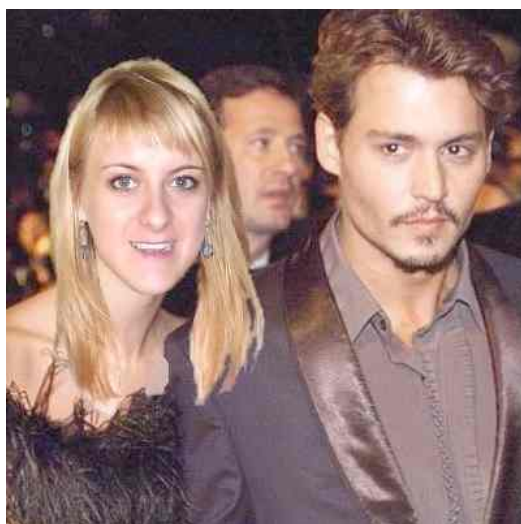
W pobliżu zachodniej krawędzi lasu znajduje się natomiast Pomnik Ofiar Katastrofy Lotniczej samolotu "Tadeusz Kościuszko" z 9 maja 1987 roku.

Na terenie lasu znajduje się również Centrum Operacji Powietrznych jak i podległy mu 21 Ośrodek Dowodzenia i Naprowadzania, jednostki te są odpowiednio odpowiedzialne za obronę powietrzną całego kraju i stolicy. Na terenie jednostki znajduje się wielokondygnacyjne podziemne centrum dowodzenia i analizy sytuacji. Według informacji znajdujących się na tabliczce przy wejściu do jednostki – na terenie tejże jednostki, polskim naukowcom udało się złamać szyfr Enigmy.

Las Kabacki to także miejsce historyczne, związane z losami naszego kraju. Tutaj znajdują się miejsca straceń i mogiły partyzanckie z ostatniej wojny. W latach 1943-1944 chroniły się tu grupy partyzanckie i był to teren ćwiczeń oddziałów AK, szczególnie tajnych podchorążówek. W okresie powstania warszawskiego koncentrowały się tu, stąd atakowały i odbierały broń zrzuconą oddziały AK zgrupowania "Grzymały". Te z nich, którym udało się przebić przez linie niemieckie stały się podstawą obrony Dolnego Mokotowa. Podczas II wojny światowej Niemcy mordowali w nim ludność Warszawy (warszawski pierścień śmierci).

Opracowała: Katarzyna Uszyńska





Uśmiechnij się

Krzyżówka nr. 7



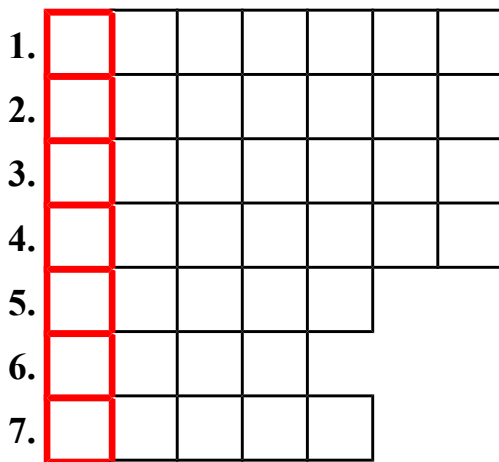
ROZRYWKA



W restauracji:
1. Dzieci zakończyły szkołę i maja ?
2. Kelner, co to jest ? Dlaczego ta ryba świeci ?!
3. Publiczny środek lokomocji ?
4. No przecież zamawiał pan śledzia po japońsku.
5. W wakacje dzieci wyjeżdżają na ?

6. Służby do spinania ?
7. Część twarzy, która najszybciej się opala ?
8. W morzu jest dużo ?
9. Telewizor ma duży ?





Ułożył Wojtek Kwil



Przychodzi szczur do kapitana okrętu i mówi:

- Jutro mamy ćwiczenia ewakuacyjne, tak że bez paniki



Przychodzi facet do sklepu muzycznego i pyta:

- Czy ma pan jakieś płyty relaksacyjne? Na przykład z nagranymi głosami ptaszków?

- Nie, ale mam płyty jeszcze bardziej relaksacyjne – z nagranymi głosami ryb.



Szkot przedstawia się:

- Mam na imię Vincent, ale mówicie mi Vin. Zaoszczędzicie w ten sposób centa.



Wchodzi pielęgniarzka do gabinetu i mówi do lekarza:

- Dzwoniła Kowalska, żona tego pacjenta, którego dziś rano odwieźliśmy do domu. Po zdjęciu z głowy opatrunku okazało się, że to nie jej mąż !

- Bardzo wkurzona ?

- Przeciwnie, bardzo nam dziękuje !



Żona do męża:

- Heniek, czyżbyś zamierzał zrobić śniadanie?!

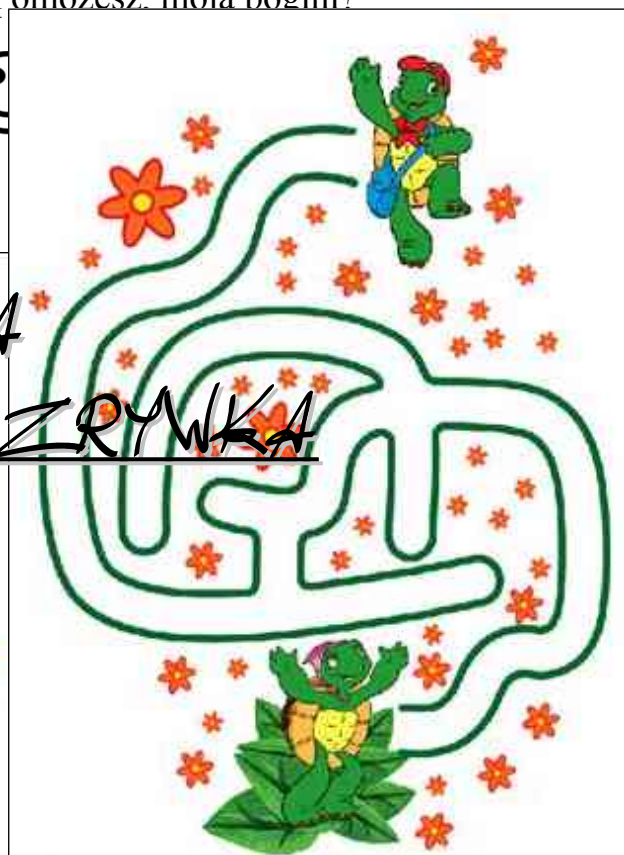
- Tak

- Naprawdę ?! Jak?

- Z bożą pomocą ...

- Czyli jak ?

- Pomożesz, moja bogini?



Pomóż zebrać gwiazdki.

